

Hamulcowy nie hamuje

Kiedy rok temu Automotive Components Europe debiutował na warszawskiej giełdzie, jego szefowie mówili o planowanych przejęciach. W połowie maja dotrzykali obietnicy.

O BECNA NA WARSZAWSKIM parkiecie spółka Automotive Components Europe (ACE) jest jednym z największych w Europie dostawców komponentów samochodowych do systemu hamulcowego. Specjalizuje się w produkcji dwóch głównych części hamulców tarczowych – żeliwnych jazm (największy dostawca w Europie – ok. 44 proc. rynku) i aluminiowych zacisków (ponad jedna czwarta rynku europejskiego). Cały czas stara się też rozszerzać swoją ofertę produktową, w tym roku m.in. o pompki hamulcowe, w przyszłym spółka chciałaby również świadczyć usługi związane z obróbką mechaniczną komponentów żeliwnych. Dotychczas produkcja Grupy skupiona była w dwóch, w pełni kontrolowanych przez ACE, spółkach: Fuchosa (zakład w Hiszpanii, odlewanie komponentów żeliwnych) i EBCC (zakład w Polsce, we Wrocławiu – odlewanie i obróbka mechaniczna komponentów aluminiowych). W połowie maja do tego grona dołączyły zakłady w Czechach.

Okazyjne przejęcie

– Dzięki przejęciu czeskiego producenta komponentów żeliwnych Feramo Metallum International wzmocniliśmy pozycję naszej grupy w Europie Środkowej – mówi prezes ACE, Jose Manuel Corrales. – Zrobiliśmy krok, jaki obiecaliśmy inwestorom wchodząc na warszawski parkiet giełdowy. Sfinalizowane przejęcie pozwoli nam na zwiększenie możliwości produkcyjnych.

Jak powiedział Raul Serrano, dyrektor finansowy ACE, przejęcie odlewni żeliwa w Brnie kosztowało spółkę 22 mln złotych. Gdyby firma chciała taki zakład budować od podstaw, musiałaby wydać blisko 86 mln złotych, a inwestycja trwałaby około trzech lat. Oczywi-

ście, Feramo wymaga pewnego doinwestowania, ale, zdaniem szefów ACE, to z biznesowego punktu widzenia bardzo ciekawa transakcja. Wielkim plusem jest też sama lokalizacja czeskich zakładów – w centrum motoryzacyjnego zagłębia. – W ciągu trzech lat chcemy zainwestować w czeską spółkę ponad 9 mln euro. Dzięki temu moce produkcyjne zakładu w Brnie wzrosną do 42 tys. ton żeliwa z 17-19 tys. ton obecnie – mówi R. Serrano.

Ważny projekt

Teraz około 60 proc. przychodów Feramo pochodzi z eksportu. Zakład produkuje dla sektora elektrycznego, AGD, instalacyjnego, narzędziowego i samochodowego. Sprzedaż dla firm motoryzacyjnych stanowi ok. 17 proc. sprzedaży czeskiej spółki. Po inwestycjach, które w całości posłużą zwiększeniu produkcji dla branży motoryzacyjnej, udział ten wzrośnie do ok. 70 proc. – To rozwojowy projekt. Oczekujemy, że w 2012 r. Feramo osiągnie 42 mln euro przychodów, w ubiegłym było to ok. 16,2 mln euro. Kupno czeskiej spółki jest też o tyle ważne, że nasza fabryka w Hiszpanii, odpowiedzialna za produkcję komponentów żeliwnych, chociaż jest bardzo nowoczesna osiągnęła już niemal 100 proc. możliwości produkcyjnych – mówi Jose Manuel Corrales.

Dobre prognozy

Kiedy w połowie ubiegłego roku Automotive Components Europe sprzedawało akcje, średnia stopa redukcji w transzy inwestorów indywidualnych wyniosła 78,21 proc. Trudno powiedzieć, czy inwestorzy uwierzyli wówczas w biznesowy profil spółki, czy był to jeszcze schyłkowy czas owczego pędu



JOSE MANUEL CORRALES, prezes ACE.



RAUL SERRANO, dyrektor finansowy ACE.

giełdowych graczy. Jedno jest pewne – sama spółka stara się spełnić obietnice, które składała przed debiutem na GPW. Pewne jest też to, że części do samochodowych układów hamulcowych na pewno będą potrzebne. Tym bardziej że prognozy dla rozwoju rynku motoryzacyjnego cały czas są niezłe. Między innymi na kilkanaście dni przed przejęciem Feramo spółka ACE podpisała kontrakt na elementy do nowego projektu Land Rovera (ok. 1,7 mln sztuk). Będzie on realizowany przez 5 lat (począwszy od 2009 r.), a jego wartość wynosi 5,5 mln euro. ■

TOM